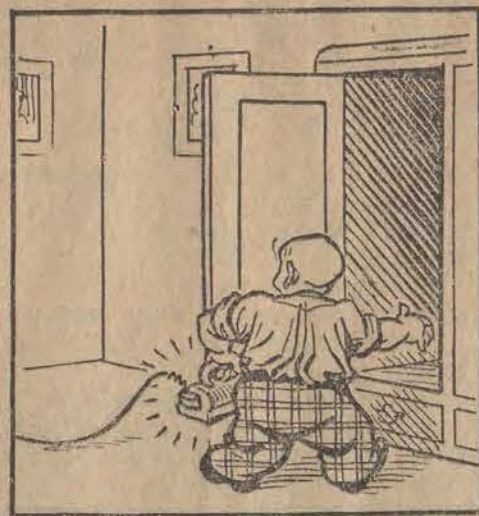


PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Też głupi zwyczaj jadać na obrusiel! Wciąż człowiek ma kłopot, żeby go nie zbrudzić! No, ale plamę wyprać, teraz ją wyprasuję i nim Wicek przyjdzie...

WACEK: — W złą godzinę wymówiłem! Wicek już idzie! Nie może poznać, że mi się zdarzył wypadek, bo dopiero byłoby gadanie! Schowam żelazko do szafy!...

WICEK: — Coś ty znów zmagicył, ofiaro społeczna! Przecie szafa się pali! Pożar! Gore!...
WACEK: — Jak pragnę czkawki! Zapożyczyłem żelazko!

WACEK: — A to ci pech! Z szafy została kupa popiołu!
WICEK: — Masz naukę, żeby zawsze wyłączać żelazko! No ale nie martw się! Kupię ci szafę!

Pod ostrym kątem

Uczciwość i mleko

Jeśli ktokolwiek ma jakieś wątpliwości co do uczciwości łodzian, może się ich bardzo łatwo pozbyć. Wystarczy maleńki spacer po ulicach we wczesnych godzinach rannych.

Skoro świt na miasto wyruszają samochody Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, aby rozwieźć świeże mleko dla dzieci i matek do sklepów spółdzielczych PSS-u.

Ale sklepy otwierają się dopiero około godziny 7-ej. Cóż więc robić? Obsługa samochodów nie mając innego wyjścia zostawia butelki i skrzynki z butelkami mleka przed sklepami, ruszając w dalszą drogę. Butelki i butelki stoją na ulicy nieraz po dwie godziny, a gdy personel sklepowy przychodzi do pracy zabiera je z dworu.

Jak dotąd nie zanotowano ani jednego wypadku zaginięcia z ulicy choćby najmniejszej ilości mleka. Ze nikt nie zaryzykuje zabraniać dużej, kilkudziesięciolitrowej butelki żelaznej — to zupełnie zrozumiałe. Ale to, że nie znikają nawet pojedyncze butelki, które łatwo można „usunąć” świadczy tylko o bezwzględnej uczciwości łodzian.

Bardzo nas to cieszy, że mieszkańcy Łodzi są uczciwi, ale uważamy, że system ten należałoby zmienić. Dla matek odbierających mleko dla swych dzieci obojętne jest w zasadzie, czy mleko postoi trochę na dworze czy w sklepie. Nie jest zaś obojętne, aby mogły mleko otrzymać jak najwcześniej i zdążyć ugotować je przed północą do pracy.

Dlatego też należy uwzględnić postulat najszerszych rzesz, który wysunęliśmy już przed kilku dniami: godziny handlu winny być zmienione w ten sposób, że sklepy spożywcze, a zwłaszcza sprzedające mleko, powinny być otwarte przynajmniej o godzinie 5-ej rano. Dzięki temu każda pracująca matka będzie mogła wcześniej odebrać mleko i bez strzępienia sobie nerwów nakarmić dziecko! (a)

Gratulacje Pilzna dla robotniczej Łodzi

Łódzki oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej otrzymał od Towarzystwa dla kulturalnych i gospodarczych kontaktów z Polską w Pilźnie gratulacje z okazji niedawno obchodzonego Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Pismo nadesłane do Łodzi zawiera obok życzeń wyrazy przeświadczenia, że więzy łączące obydwie miasta — Pilzno i Łódź — w przyszłości jeszcze bardziej zacieśnią się ku pożytkowi bratnich narodów Polski i Czechosłowacji.

Przewodniczący Towarzystwa, prof. Dbały zarosił przy sposobności przedstawicieli robotniczej Łodzi z prezydentem Stawińskim na czele do Pilzna. (a)

Słonina na bony

Sprzedż tłuszczów na bony III dekady marca odbywać się będzie w dniach od 21-go do 31-go bm.

Posiadacze bonów kat. PR otrzymają na odcinek nr. 3 po pół kg słoniny, na bony kat. R, sklepy wydadzą na odcinek nr. 6 po ćwierć kg margaryny, na bony kat. RD na odcinek nr. 9 — po ćwierć kg masła.

Nie 5, lecz 55!

Do wczorajszej wiadomości o ukaraniu właściciela taksówki Mieczysława Bieniasa, który zamiast 450 złotych pobrał od swego pasażera 3.500 zł., wkradła się omyłka drukarska. Taksówka Bieniasa ma numer 55, a nie 5, jak wydrukowano. Mamy nadzieję, że właściciel taksówki nr. 5 nie bierze przykładu ze swego kolegi i należność inkasuje ściśle według licznika.

Zalatali jedne dziury, zostawili drugie

Dość partactwa!

Remonty domów muszą być wykonywane solidnie. — 200 milionów dla Łodzi z FGM na tegoroczną akcję

Śnieg topnieje nie tylko na ulicach, ale i na dachach. Przekonał się o tym szczególnie lokatorzy mieszkań położonych na górnych piętrach łódzkich kamienic. Na sufitach bowiem potworzyły się większe zacęki i to nie tylko w ruderach, lecz nawet w domach, które remontowano w ubiegłym roku.

Przedsiębiorstwa miejskie nie były w stanie wyremontować wszystkich domów, toteż przeprowadzenie robót w niektórych posesjach zlecono firmom prywatnym. A że większość tych firm kierowała się innymi względami, nie mając na uwadze dobra lokatorów, skutki tej partackiej roboty są aż nadto widoczne.

Rzecz jasna, że pociągano za sobą nowe wydatki, bo przecież nie można pozwolić, by lokatorom woda lała się na głowę. Trzeba więc będzie na nowo przystąpić do reperacji dachów, poddaszy, sufitów itd.

Z tego przykrego doświadczenia władze nasze powinny wyciągnąć właściwą naukę: nie przyjmować w ogóle robót, których wykonanie nasuwa najmniejsze chociażby wątpliwości. Po pewnym czasie mogą być one bowiem brzemienne w skutki. Czas nareszcie skończyć z wszelkim partactwem! Należałoby, tak jak w każdej dziedzinie życia, wprowadzić akcję oszczędnościową również i na odcinku remontu domów, bo-

wiem przeznaczone na te cele fundusze są przecież groszem publicznym, którego nam marnować nie wolno!

Uwagi te nabierają znaczenia wobec zbliżającego się szybkimi krokami sezonu wiosennych remontów kapitałowych, który rozpocznie się już niebawem, gdy tylko pogoda ustali się na dobre.

Tymczasem przygotowano spore ilości materiałów, a więc: 260 ton smoły (w ubiegłym roku było jej tylko 50 ton), 22 tysiące rolek papy smołowej, 3 tysiące rolek papy bitumicznej, która będzie używana przy wymianach konstrukcji dachowej, kilkaset metrów sześciennych drzewa oraz większą ilość rynien z kolankami.

Już jutro powołany zostanie w Łodzi lokalny Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Zadaniem jego będzie rozpatrywanie zgłoszeń o dotacje z zasobów gotówkowych FGM, kosztorysów remontów itd. Napływające nieustannie na konto FGM fundusze są już tak wysokie, że po przekazaniu jednej trzeciej tej sumy do centrali, do dyspozycji Łodzi pozostanie suma około 200 milionów złotych.

W zaprojektowanych na pierwsze półrocze robotach na czoło wysuwają się remonty kapitałowe, naprawy dachów, instalacji elektrycznych, gazowych i wodociagowych oraz przebruk tych posesji, gdzie ścieki nie mają odpływu.

Nie wątpliwy, że w tym roku roboty te będą wykonane o wiele lepiej, niż to miało miejsce ubiegłego sezonu. Bardziej rygorystyczna kontrola w stosunku do firm, którym polecono przeprowadzenie remontów, wyjdzie wszystkim na korzyść — państwu, bo nie narazi go na niepotrzebne wydatki i lokatorów, bo sufity ich mieszkań nie będą zaciekały! (kl)

Spółdzielnia to nie kramik!

Zrujnowali pożyteczną placówkę Trzej członkowie zarządu wystąpi do Miencina

W roku ubiegłym na terenie Łodzi istniała spółdzielnia pracy p. n. „Rzemieślnik Polski”. Członkami zarządu tej placówki byli: Antoni Teodorczyk (Poznańska 29), piastujący godność przewodniczącego, Jan Rabczyński (Grabowa 3), sekretarz, oraz Józef Janicki (Walczyńskich 19a), skarbnik.

Nie przestrzegając obowiązujących przepisów gospodarki spółdzielczej oraz księgowości, doprowadzili oni spółdzielnię do stanu upadłości. Ponadto, dysponując bez prawnie sumami przeznaczonymi na podatki i świadczenia narazili Skarb Państwa na straty w wysokości 700.000 zł.

Podczas dochodzenia wszyscy trzej do winy się nie przyznali, zwalając odpowiedzialność jeden na drugiego. Ustalono jednak, że winę ponosi każdy z nich. Te-

odorczyk nie dbał o to, aby pieniądze ściągać od pracowników tytułem podatku wpływały do kas Urzędu Skarbowego. Rabczyński nie protokółował posiedzeń zarządu spółdzielni, a Janicki regulował rachunki bez podpisu aprobującego wyplatę.

Przez cały czas istnienia spółdzielni Rada Nadzorcza ani Komisja Rewizyjna nie przeprowadziły ani jednej kontroli, gdyż zarząd zawsze znalazł sposoby odwołania niepożądaney wizyty.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej wszystkich trzech członków zarządu skierowano do obozu pracy na kilkumiesięczny pobyt. Kara ta niechaj będzie ostrzeżeniem dla innych „spółdzielców”, traktujących powierzone im placówki jako źródło łatwych, lecz oszukańczych zarobków! (s)

Rejestracja rezerw osobowych

Jutro na komisję!

Kto i gdzie ma się zgłosić

Jutro, w poniedziałek, rozpoczyna się w Łodzi rejestracja rezerw osobowych. Odbędzie się ona w 13 komisjach, uruchomionych na terenie RKU Łódź-Miasto 1 i Łódź-Miasto 2. Oto ich adresy: Na terenie RKU ŁÓDŹ-MIASTO 1 — Ogródowa 34, Limanowskiego 127, Ciesielska 5, Kopernika 46, Sędziowska 14 i 6-go Sierpnia 5.

Na terenie RKU ŁÓDŹ-MIASTO 2 — Przędzalniana 68, Świętokrzyska 15, Kilińskiego 94, Wojska Polskiego 122, Armii Ludowej 28, Skarbowska 28 i Lokatorska 10.

Rejestracji podlegają mężczyźni roczników 1910, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925 i 1926 bez względu na stopień woj-

skowy, mężczyźni i kobiety urodz. w latach 1926 — 1910, posiadający stopień oficerski, mężczyźni roczników 1926 — 1910, którzy ukończyli wyższe studia, oraz kobiety-lekarki i magistrowie farmacji roczników 1926 — 1920.

Na komisję należy się również stawić w wypadku nieotrzymania imiennego wezwania, po czym termin i miejsce można sprawdzić w planie stawiennictwa, rozplakatowanym na mieście.

Rejestrujący się winni przedstawić dokumenty stwierdzające ich tożsamość wiek, zawód, wykształcenie, stosunek do służby wojskowej itp. oraz jedną fotografię (oficerowie — dwie).

Nagrody pieniężne dla aktywistek PCH

W lokalu PZPR przy ul. Narutowicza 28 odbyła się wczoraj uroczysta akademia, zorganizowana przez Państwową Centralę Handlową w ramach międzynarodowego dnia kobiet.

Po przemówieniach przedstawicieli miejscowej Ligi Kobiet oraz dyrektora PCH Buchnera nastąpiło wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów uznania najbardziej aktywnym na polu społecznym i zawodowym pracownicom PCH.

Pięć wyróżnionych pracownic otrzymało nagrody pieniężne po 5.000 złotych, a 20 — dyplomy uznania. (k)

